STEFANIA PAŚKO
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ZMIANY ORGANIZACYJNE I STATUTOWE W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

W Polsce w październiku 1957 r. było około 1800 spółdzielni produkcyjnych, z których 257 to spółdzielnie „reaktywowane", czyli takie, które powstały na bazie rozwiązanych gospodarstw zespołowych. Nowych spółdzielni zorganizowanych we wsiach, w których poprzednio nie prowadzono zespołowej gospodarki, jest 57 (tab. 1).

Największy procent spółdzielni rozwiązanych przypada na województwa zachodnie (np. w woj. wrocławskim z 1731 spółdzielni pozostało zaledwie 41, w szczecińskim z 732 pozostało 17 itd.). Najwięcej gospodarstw zespołowych utrzymało się w kieleckim — około 60%, katowickim — 50%, łódzkim, poznańskim, lubelskim, krakowskim — około 30%.

Z analizy istniejących spółdzielni wynika, że nie uległy rozwiązaniu przede wszystkim:

a) spółdzielnie powstałe we wsiach pofolwarcznych, w których członkami są głównie byli robotnicy rolni, posiadający ziemię z reformy rolnej. Wśród nich istnieje z dawna zakorzeniony nawyk do wspólnej pracy, a poza tym mogło tu odegrać rolę istnienie dużych budynków gospodarczych i brak indywidualnych zagród. Przykładem może być woj. poznańskie, gdzie w stosunku do innych pozostała największa ilość spółdzielni (około 430), z których 80% stanowią spółdzielnie zorganizowane we wsiach pofolwarcznych.

b) spółdzielnie o dużej ilości rodzin bezrolnych, przed którymi rozwiązanie spółdzielni stawiało problem znalezienia stałej pracy w miejscu zamieszkania. Bezrolni stanowią w tych spółdzielniach 21,3% ogółu rodzin zrzeszonych, choć w niektórych województwach procent ten sięga nawet do 40 (woj. szczecińskie) i 52 (woj. katowickie).

c) spółdzielnie o stosunkowo dużym areale ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi, z czego korzystali nie tylko chłopi bezrolni, lecz również i małorolni. W wielu województwach grunty z PFZ stanowią od 35 do 60% ogółem posiadanej przez spółdzielnie produkcyjne ziemi (warszawskie, lubelskie, katowickie, gdańskie i szczecińskie).

We wszystkich województwach tzw. ziem dawnych, poza bydgoskim i poznańskim, w strukturze gospodarstw zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych dominują gospodarstwa wielkości do 5 ha, przy czym w rzeszowskim i krakowskim — do 2 ha. Natomiast w poznańskim, bydgoskim i na ziemiach zachodnich przeważają gospodarstwa od 5 do 10 ha (tab. 2).

Tabela 1

Stan ilościowy spółdzielni produkcyjnych na 31. X. 1957 r.

Województwo	Liczba spółdzielni na 30. IX. 1956 r.	Liczba spółdzielni zarejestrowanych czynnych			Liczba spółdzielni gospodarujących wyłącznie na gruntach PFZ	Liczba spółdzielni zorganizowanych a nie zarejestrowanych	Liczba spółdzielni zarejestrowanych a nie prowadzących gospodarki zespołowej
		Ogółem	w tym prowadzących zespołowo				
			wyłącznie gospodarkę polową	gospodarkę polową i hodowlaną			
Polska	10 203	1 770	515	1 255	143	33(17)	98
Warszawa	409	205	53	152	28	—	—
Bydgoszcz	1 187	202	8	194	—	9(—)	22
Poznań	1 421	431	115	316	14	2(2)	39
Łódź	412	143	42	101	32	—	10
Kielce	162	94	13	81	—	1(1)	—
Lublin	440	157	90	67	31	13(10)	7
Białystok	304	22	5	17	—	—	1
Olsztyn	530	50	34	16	—	—	2
Gdańsk	450	63	19	44	3	1(—)	—
Koszalin	623	14	8	6	4	—	—
Szczecin	732	24	5	19	3	—	—
Zielona Góra	512	26	22	4	1	—	10
Wrocław	1 731	72	37	35	7	2(1)	4
Opole	536	49	13	36	—	—	—
Katowice	139	70	7	63	4	2(2)	2
Kraków	240	69	19	50	2	2(1)	—
Rzeszów	375	79	25	54	14	1(—)	1

Źródło: materiały Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

a cyfry w nawiasach określają liczbę spółdzielni nie zarejestrowanych, ale już gospodarujących zespołowo.

Tabela 2

Struktura gospodarstw zrzeszonych w spółdzielniach dzielących dochód w 1956 r.

Wyszczególnienie	Gospodarstwa wielkości (w ha)					Rodziny bezrolne	Grunty z PFZ stanowią % ogólnej powierzchni spółdzielni
	do 2	2—5	5—10	10—20	ponad 20		
	stanowią % ogółu gospodarstw zrzeszonych						
Polska 1955	7,2	14,1	78,1		0,6	12,6	16,7
1956	13,9	20,9	51,2	13,2	0,8	21,3	26,5
w tym:							
woj. poznańskie	3,5	5,9	69,6	19,9	1,1	12,0	13,1
woj. gdańskie	7,2	13,1	58,9	18,5	2,3	34,7	45,8
woj. lubelskie	22,4	45,2	30,4	1,9	0,1	16,9	42,5
woj. rzeszowskie	54,7	34,5	10,6	0,1	0,1	36,1	34,4

Znamienny jest fakt, że utrzymywało się przy gospodarce zespołowej więcej spółdzielni tzw. niższych typów. I tak nie uległo rozwiązaniu: 54,1% — Zrzeszeń Uprawy Ziemi, 23,6% — Rolniczych Zrzeszeń Spółdzielczych (Ib) a tylko 14,4% — spółdzielni produkcyjnych typu II i III. Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie niektórych województw, np. w woj. opolskim spośród 38 spółdzielni, które się nie rozwiązały — 22 były typu Ib, w zielonogórskim spośród 19 było 10 typu I b, w lubelskim na 140 — 50 Ib, w bydgoskim na 156 — 64 Ib, poznańskim na 429 — 115 Ib.

Trzeba przy tym dodać, że większość tzw. spółdzielni reaktywowanych (zorganizowanych na bazie rozwiązanych gospodarstw zespołowych) gospodaruje obecnie w oparciu o statuty zbliżone do typu Ib.

Analizując przeciętne wyniki gospodarcze osiągnięte w 1956 r. przez spółdzielnie produkcyjne, które postanowiły nadal gospodarować zespołowo, należy stwierdzić, że są one wyższe od przeciętnych, uzyskanych przez ogół spółdzielni dzielące dochód w 1955 r. Obserwujemy znacznie wyższe plony zbóż: pszenicy 15,9 q/ha w 1955 r. i 16,5 q/ha w 1956 r., żyta 14,3 q/ha i 15 q/ha, jęczmienia 16 i 18,8 a owsa 14,3 i 17,4 q/ha. Wzrosły też plony innych ziemiopłodów. Wyższa jest obsada zespołowego inwentarza żywego w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych (bydła 14,8 i 18,3 sztuk, trzody 23,9 i 30,2 sztuk — w spółdzielniach II, III typu), wyższy jest dochód ogólny (w przeliczeniu na rodzinę w 1955 r. — 8057 zł, w 1956 r. — 12 580 zł, naturalnie już po pokryciu należnych zobowiązań). Liczby te wskazują, że spółdzielnie, które nie rozwiązały się, w większości nie należą do słabych i mają możliwości rozwoju gospodarczego.

Spółdzielnie produkcyjne, które zorganizowały się na nowo na bazie rozwiązanych gospodarstw zespołowych, są w zasadzie małe, zrzeszają przeważnie do 15 rodzin, przy czym, jak wspominano, za utrzymaniem zespołowej gospodarki opowiedzieli się najczęściej bezrolni i małorolni wykorzystujący grunty PFZ.

Np. w woj. wrocławskim w 31 reaktywowanych spółdzielniach na 310 rodzin zrzeszonych było 155 bezrolnych, w 10 spółdzielniach woj. bydgoskiego na 115 było 39 rodzin bezrolnych, w 7 spółdzielniach woj. rzeszowskiego na 68 rodzin zrzeszonych było zaledwie 18 gospodarstw powyżej 5 ha. Spółdzielnie te gospodarują przeważnie na zasadach zbliżonych do typu statutowego Rolniczych Zrzeszeń Spółdzielczych.

Natomiast spółdzielnie, powstałe we wsiach, w których poprzednio nie prowadzono gospodarki zespołowej, przeważnie gospodarują na gruntach PFZ. Grunty członkowskie wniesione do spółdzielni są uprawiane indywidualnie. Biorąc pod uwagę, że do spółdzielni tych przystąpili w większości chłopi małorolni (posiadający przeważnie gospodarstwa wielkości do 2 ha), przeto ich grunty trzeba traktować jako większe działki przyzagrodowe. Spółdzielnie te prowadzą zespołowo tylko produkcję roślinną, natomiast hodowla zwierząt prowadzona jest indywidualnie. W większości wypadków nastawiają się one na uprawę roślin bardziej pracochłonnych, a więc i bardziej dochodowych, jak buraki cukrowe, chmielniki.

*
* *

W poprzednim okresie istniały 4 typy statutów, różniące się głównie stopniem uspółdzielczenia środków produkcji i sposobem podziału dochodów, przy czym obowiązywało całkowite przestrzeganie wszystkich (nawet szczegółowych) zasad przyjętego typu statutu.

Uchwała Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej z dnia 19. XI. 1956 r. stwierdziła, że dotychczas obowiązujące wzorcowe statuty spółdzielni produkcyjnych, wskutek ich nadmiernej szczegółowości, utrudniały zrzeszającym się chłopom wybór najbardziej odpowiedniej dla nich formy zespołowego gospodarowania.

Zgodnie z uchwałą, przy zachowaniu podstawowych zasad, wszelkie szczegółowe zagadnienia powinny być pozostawione do unormowania w statutach poszczególnych spółdzielni przez samych spółdzielców.

Jako obowiązujące powinny być zachowane następujące zasady:

1) należenie do spółdzielni jest dobrowolne,

2) zrzeszający się chłopi łączą mienie celem umożliwienia prowadzenia wspólnego gospodarstwa; wkład gruntowy pozostaje własnością dotychczasowego właściciela,

3) członek ma prawo do prowadzenia gospodarstwa przyzagrodowego,

4) członkami spółdzielni mogą być również i chłopi nie posiadający ziemi,

5) gospodarstwo spółdzielcze opiera się na osobistej pracy członków,

6) organami spółdzielni są: ogólne zebranie, zarząd, komisja rewizyjna.

Każda spółdzielnia zgodnie z zasadą samorządności może dowolnie, w dostosowaniu do jej konkretnych warunków, ustalać wszystkie inne zasady stosunków między członkami a spółdzielnią, przy czym przyjęte zasady mogą być w toku gospodarowania zmieniane przez spółdzielców, zarówno w kierunku zwiększenia, jak i zmniejszenia elementów zespołowego gospodarowania. Statut uchwalony przez spółdzielnię stanowi już jednak jej wewnętrzne prawo i winien być z całą sumiennością przestrzegany przez wszystkich członków i organy samorządu spółdzielni.

Następujące sprawy winny być decydowane przez samych spółdzielców, przez ogólne zebranie członków spółdzielni:

1) wielkość i charakter gospodarstwa przyzagrodowego,

2) sposób korzystania z wkładów gruntowych,

3) zakres uspołecznienia inwentarza żywego i martwego,

4) sposób korzystania przez spółdzielnię z wkładów inwentarzowych oraz z inwentarza pozostającego w osobistym władaniu członków,

5) sposób zwrotów wkładu gruntowego i inwentarzowego,

6) wysokość udziałów pieniężnych,

7) zakres obowiązku pracy członków w gospodarstwie zespołowym,

8) zasady organizacji pracy, opłaty za pracę, premiowania,

9) zasady podziału dochodów, wielkość poszczególnych funduszów, powoływanie sądu koleżeńskiego i innych specjalnych organów spółdzielni.

Obecnie nie obowiązuje więc sztywny podział na typy, spółdzielcy mają prawo sami ustalać zasady, na jakich chcą gospodarować zespołowo, sami tworzą własny statut, dostosowany do ich konkretnych warunków.

Jakie rozwiązania tych zagadnień spotyka się w praktyce?

Zarysowuje się podział półdzielni na trzy zasadnicze grupy, z których pierwsze dwie różnią się między sobą faktem posiadania lub nieposiadania zespołowej hodowli zwierząt gospodarskich, a szczególnie bydła, trzecia zaś grupa różni się od poprzednich faktem niewnoszenia w ogóle lub wnoszenia tylko niewielkich części własnej ziemi do zespołowego gospodarstwa (są to spółdzielnie gospodarujące prawie wyłącznie na gruntach PFZ). Spółdzielnie prowadzące zespołową hodowlę ustalają statutowe ograniczenia dla hodowli bydła (a niektóre i dla hodowli trzody chlewnej) w gospodarstwie przyzagrodowym. Natomiast spółdzielnie nie przewidujące w najbliższych latach zespołowej hodowli nie stawiają żadnych ograniczeń co do ilości inwentarza żywego, jaki może znajdować się w gospodarstwie przyzagrodowym.

O ile w pierwszej grupie istnieje obowiązek wniesienia wkładu do zespołowego gospodarstwa w postaci wszystkich posiadanych przez członków koni i maszyn oraz ustala się zakaz posiadania ich w gospodarstwie przyzagrodowym, o tyle w drugiej grupie nie ma ani takiego obowiązku ani zakazu, przy czym zagadnienie to rozwiązują w różny sposób poszczególne spółdzielnie, w zależności od konkretnych warunków. W tej drugiej grupie można spotkać spółdzielnie posiadające konie i maszyny wyłącznie w gospodarstwie zespołowym, a także spółdzielnie, w których konie i maszyny stanowią własność indywidualną członków i są wypożyczane spółdzielni za opłatą.

Wydzielanie części dochodu podzielonego w formie renty za wkłady ziemi (dawniej stosowane w Rolniczym Zrzeszeniu Spółdzielczym — typ Ib, oraz w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej — typ II) w zasadzie nie jest w obecnej chwili spotykane. Jednakże problem ten nurtuje chłopów, szczególnie średniorolnych, którzy sugerują płacenie renty w zbożu (od hektara wniesionej ziemi). Takie rozwiązanie jest wysuwane przede wszystkim przez chłopów w wieku podeszłym, którzy w tym sposobie widzą materialne zabezpieczenie na starość.

GOSPODARSTWO PRZYZAGRODOWE

Kierunki zmian w organizacji gospodarstwa przyzagrodowego są często przeciwstawne.

1) Niektóre spółdzielnie, dotychczas mniej liczne, ograniczają działkę przyzagrodową do minimum (ok. 5 arów dla uprawy wczesnych ziemniaków, warzyw oraz drzew i krzewów owocowych). Wszelkie potrzeby paszowe gospodarstwa przyzagrodowego są zaspokajane przez gospodarstwo zespołowe.

2) Część spółdzielni, najbardziej liczna, uchwala wielkość działki przyzagrodowej przeważnie na około 10 arów, ale wprowadza ponadto wydzielanie dla członków dodatkowych działek, o równej wielkości, w polu spółdzielczym pod uprawę ziemniaków. Działki te znajdują się w jednym lub kilku kompleksach (w ramach płodozmianu spółdzielni). Ich uprawa jest zmechanizowana na koszt spółdzielni, natomiast członkowie dają obornik (z własnego gospodarstwa przyzagrodowego), sadzeniaki oraz wykonują wszystkie prace ręczne (indywidualnie lub niekiedy zbiorowo).

Nawożenie obornikiem jest dokonywane albo indywidualnie (każdy członek ze swego gospodarstwa przyzagrodowego na swoją działkę) albo też spółdzielnia przyjmuje obornik z gospodarstw przyzagrodowych i nawozi w równych ilościach wszystkie działki. W niektórych spółdzielniach gospodarstwo zespołowe daje także własne sadzeniaki (jednolite) a członkowie zwracają je po zbiorach.

Ograniczenie stałej działki wynikło głównie z następujących przyczyn:

a) na skutek braku zmianowania roślin na działce (większość areału była pod ziemniakami), po kilku latach następowało stopniowe zmniejszanie się plonów, nawet mimo stosowania dużych dawek obornika.

b) stała działka przyzagrodowa prowadziła do zużywania na niej stosunkowo dużej ilości obornika, który nie był w pełni wykorzystany, podczas gdy zespołowe gospodarstwo na ogół nie posiadało dostatecznej ilości obornika,

c) na skutek ciągłego sadzenia ziemniaków w tym samym miejscu, w wielu terenach gdzie pojawiała się stonka, działki przyzagrodowe zamieniły się w trudne do opanowania ogniska tego szkodnika,

d) zgrupowanie małych działek ziemniaków w większym kompleksie pozwoliło na nich zmechanizować wiele robót, przez co gospodarstwo zespołowe uzyskało więcej siły roboczej.

Przy powyższym rozwiązaniu łączny obszar stałej działki i działki ziemniaczanej nie może przekroczyć 1 ha.

3) Część spółdzielni zezwala członkom na posiadanie działek o obszarze większym niż 1 ha (czasem nawet do 2 ha), przy czym niekiedy część stałej działki też jest ograniczana do minimum. Jeśli taki fakt zachodzi w spółdzielni prowadzącej wielokierunkową produkcję gospodarstwa zespołowego, to takie gospodarstwo przyzagrodowe jest nastawione głównie na uprawę roślin pastewnych (czasem w tym jest łąka lub pastwisko) i nie otrzymuje już żadnych pasz, poza zbożem i słomą, z gospodarstwa zespołowego. Jeśli natomiast spółdzielnia gospodaruje zespołowo wyłącznie na gruntach PFZ (produkcja zespołowa nastawiona przeważnie na rośliny przemysłowe), to działka przyzagrodowa posiada charakter normalnego gospodarstwa małorolnego.

4) Niektóre spółdzielnie uzależniają wielkość posiadanej przez członka działki przyzagrodowej od ilości osób w jego rodzinie (im więcej osób tym większa działka).

5) Jeśli chodzi o ilość inwentarza żywego, jaka może się znajdować w gospodarstwie przyzagrodowym, to przeważają dwie tendencje: jedna — ograniczenie ilości bydła do 2 krów z przychówkiem, druga — niestosowanie żadnych ograniczeń w tym zakresie. Zdarzają się jednak pojedyncze wypadki, że uchwalone statuty nie zezwalają na trzymanie bydła rogatego w gospodarstwie przyzagrodowym. Takie fakty zachodzą w małych spółdzielniach nastawionych głównie na warzywnictwo.

Mówiąc o gospodarstwie przyzagrodowym trzeba pamiętać o ważnej sprawie — sposobach zaopatrzenia tego gospodarstwa w pasze przez spółdzielnię. Tylko takie produkty, jak: zboże, ziemniaki, buraki pastewne oraz wysokiej jakości siano, są dzielone pomiędzy członków

według ilości przepracowanych przez nich dniówek obrachunkowych. Natomiast siano z gorszych łąk, zielonki, słomę, członkowie otrzymują najczęściej w formie przydziału określonej (równej) ilości na 1 gospodarstwo przyzagrodowe bądź też na 1 sztukę bydła. Np. w spółdzielni Przystanki pow. Szamotuły każda rodzina otrzymuje: 12,5 ara słabej łąki, z której sama zbiera siano, codziennie wiązkę słomy pastewnej, raz na tydzień — wóz słomy ściółkowej.

Uzyskanie liści i wysłodków z buraków cukrowych jest związane z udziałem rodziny przy pracach pielęgnacyjnych i zbiorze buraków.

OBOWIĄZEK I DYSCYPLINA PRACY

We wszystkich spółdzielniach zniesiono obowiązujące w poprzednim okresie minimum 100 dni pracy w gospodarstwie zespołowym, wprowadzając zasadę codziennego wychodzenia do pracy bądź też podniesienie minimum od 150 do 250 dni. Niektóre spółdzielnie wprowadziły obowiązek przedstawienia zaświadczeń lekarskich w wypadku choroby, przy czym te same spółdzielnie wprowadziły płatne urlopy dla członków stale wychodzących do pracy w gospodarstwie zespołowym. Np. w pow. wyrzyskim spółdzielnie przyznają członkom, którzy przepracowali przewidzianą statutem ilość dni — 10 dni płatnego urlopu rocznie. Jeśli członek opuści 10 dni bez usprawiedliwienia otrzymuje tylko 5 dni urlopu, a przy opuszczeniu 15 dni traci prawo do urlopu. Wprowadzenie zasady płatnych urlopów jest szczególnie atrakcyjne dla młodzieży.

Obecnie obserwuje się w spółdzielniach produkcyjnych poważny wzrost dyscypliny pracy. Udział w pracy zespołowej tak członków, jak i ich rodzin jest znacznie większy niż w poprzednich latach.

Są trzy podstawowe przyczyny tego faktu:

1) pozostały w zasadzie spółdzielnie o zdecydowanej woli członków do prowadzenia zespołowego gospodarstwa,

2) zostały wprowadzone nowe sposoby opłaty za pracę, bezpośrednio oddziałujące na materialne zainteresowanie członków,

3) osoby często uchylające się od pracy w spółdzielni są z niej usuwane.

Spółdzielnie duże, prowadzące intensywną gospodarkę, stosują sezonowy najem robotników z miasta lub z okolicznych wsi opłacając ich bądź w dniówkach obrachunkowych, bądź też w gotówce według płac miejscowych. Jedną z przyczyn powstania takiej sytuacji jest fakt, że spółdzielnie te nie mając wolnych mieszkań nie mogą przyjąć jako członków nowych ludzi, gdyż najczęściej zgłaszającymi są bezrolni z okolicznych wsi bądź z rozwiązanych gospodarstw zespołowych. Nie mogą więc uzupełnić braków siły roboczej, powstałych w związku z przejściem na bardziej intensywną gospodarkę. Stąd też, między innymi, wynika dążenie dużych spółdzielni produkcyjnych do budowy domków mieszkalnych na własny koszt (opróżnione mieszkania starych członków będą mogli zająć nowi).

OPŁATA PRACY

Tylko w nielicznych spółdzielniach przestrzegany był w pełni w ubiegłych latach klasyczny system opłaty pracy, uwzględniający normowanie pracy oraz jej zróżnicowaną wycenę (w zależności od ponoszonego wysiłku, wymaganych kwalifikacji oraz ważności danej pracy dla zespołowego gospodarstwa) w dniówkach obrachunkowych, które stawały się podstawą do udziału w podziale dochodów. Poważna większość spółdzielni upraszczała ten system w dowolny sposób, aczkolwiek zachowywała pojęcie dniówki obrachunkowej jako miernika rozliczeniowego przy podziale dochodu.

Trudność wprowadzenia w pełni tego systemu była w zasadzie dwojakiej natury.

Po pierwsze — wymagał on dokładnego wymierzenia wykonanej pracy przez poszczególnych ludzi, dokładnego jej określenia w zapiskach oraz przeprowadzenia dość skomplikowanych przeliczeń, co pociągało za sobą konieczność zatrudnienia dodatkowych osób, które nie brały udziału w pracy produkcyjnej a na brak siły roboczej powszechnie cierpiały spółdzielnie produkcyjne.

Po drugie — system ten nie mobilizował bezpośrednio do wzmożonego udziału w pracach zespołowych. Możliwość uzyskania ze spółdzielni podstawowej części dochodu dopiero po upływie roku pracy skierowywała członków do poświęcania stosunkowo dużej ilości czasu (szczególnie członków rodzin) na pracę w gospodarstwie przyzagrodowym, które dawało możność szybszego zdobycia dochodów pieniężnych.

Obecnie spółdzielnie, mając pełną swobodę w ustalaniu zasad, na jakich chcą gospodarować zespołowo, starają się ustalić taki sposób opłaty za pracę, aby w ich konkretnych warunkach rozwiązywał on pozytywnie oba wyżej wymienione problemy lub przynajmniej jeden z nich, przede wszystkim pierwszy.

Te różne sposoby można by posegregować na kilka zasadniczych grup.

1) W niektórych spółdzielniach za dzień pracy bez względu na rodzaj, ilość i jakość wykonanej pracy oraz bez względu na długość dnia roboczego zalicza się 1 dniówkę. W niektórych wypadkach prace wyjątkowo ciężkie (np. ręczne koszenie zbóż) bądź szkodliwe dla zdrowia (np. wysiew nawozów sztucznych) są dodatkowo premiowane. Ten sposób opłaty pracy ma miejsce głównie w spółdzielniach produkcyjnych ze stosunkowo niewielką ilością rodzin zrzeszonych i w zasadzie prowadzących jednostronną produkcję (najczęściej tylko roślinną) w gospodarstwie zespołowym. W tych warunkach, gdzie prawie wszyscy pracujący muszą spotykać się codziennie przy tych samych pracach, konieczność stosowania norm i zróżnicowanej opłaty za wykonanie normy jest względna, jeśli przy tym uznać, że istnieją poważne trudności techniczne w przeliczeniu dokonywanej pracy na dniówki obrachunkowe.

2) W innych spółdzielniach za dzień pracy, bez względu na ilość i jakość wykonanej pracy (pominięcie norm), zalicza się od 0,8 do 2 dniówek obrachunkowych, w zależności od rodzaju pracy.

3) Następny system — za wykonanie normy dziennej dla określonej pracy zalicza się 1 dniówkę obrachunkową. Opłata za pracę wykonaną ponad normę jest przeliczana w stosunku do jedności bądź też upraszcza

się ten zapis dodając tylko 0,25 lub 0,50 dniówki obrachunkowej w zależności od ilości wykonanej ponad normę pracy.

W niektórych spółdzielniach za pracę wykonaną ponad normę płaci się nie w dniówkach obrachunkowych, ale w gotówce. Np. w spółdzielni produkcyjnej Kulice pow. Tczew za ręczne skoszenie 25 arów grochu (norma dzienna) zaliczano 1 dniówkę obrachunkową. Natomiast za pracę wykonaną ponad normę płacono gotówką (50 zł za 25 arów). Wynik był taki, że niektórzy członkowie potrafili w ciągu dnia wykosić 0,5 ha.

4) W niektórych spółdzielniach za wykonanie wszystkich ręcznych prac w ciągu całego okresu produkcyjnego, na ściśle określonej co do wielkości i miejsca położenia powierzchni pewnej uprawy, zalicza się z góry ustaloną ilość dniówek obrachunkowych. Ten sposób opłaty pracy jest związany z tzw. „ogniwami rodzinnymi"[1]. Np. spółdzielnia produkcyjna Przystanki w pow. szamotulskim stosuje następujące opłaty za prace pielęgnacyjne oraz zbiór:

a) z 25 arów buraków cukrowych zalicza się 30 dniówek obrachunkowych oraz połowę liści uzyskanych z działki,

b) z 25 arów buraków pastewnych — 30 dniówek obrachunkowych,

c) z 25 arów lnu — 12 dniówek obrachunkowych,

d) z 25 arów wysadków buraków pastewnych — 3 dniówki obrachunkowe,

e) z 25 arów ziemniaków — 12 dniówek obrachunkowych oraz 1 koszyk ziemniaków po każdym dniu zbierania za kopaczką.

Niektóre spółdzielnie zamiast zaliczania dniówek obrachunkowych stosują bezpośrednio opłatę w gotówce. Np. spółdzielnia Sadki w pow. wyrzyskim płaci 2400 zł za wykonanie wszystkich prac ręcznych przy uprawie i zbiorze 1 ha buraków cukrowych. Przy tym sposobie opłata pracy jest realizowana bez względu na ilość pracujących, czas trwania i jakość wykonanej pracy.

Jednakże, aby ta forma organzacji i opłaty pracy działała sprawnie i mobilizowała pracujących do terminowego i dokładnego wykonania robót, spółdzielnie wprowadzają dodatkowe opłaty bądź premie w postaci naturalii (np. połowa uzyskanych liści, wysłodki buraczane, ziemniaki, płódno itd.). W wielu wypadkach ta dodatkowa opłata jest uzależniona od uzyskanego z danej działki plonu.

W jednej ze spółdzielni postanowiono, żeby rodzina otrzymywała z działki buraczanej, na której wykonywała wszystkie prace ręczne, połowę liści oraz od każdych 100 q odstawionych buraków cukrowych — 20 q wysłodków (25 q przeznacza się na potrzeby hodowli zespołowej). Jeśli na skutek dobrej pielęgnacji na działce zbiory są wyższe niż przeciętne w danych warunkach, to całość wysłodków z nadwyżki plonów otrzymuje rodzina członkowska. W 1957 r. duża ilość spółdzielni wprowadziła przy zbiorze ziemniaków dodatkową opłatę w postaci koszyka ziemniaków za cały dzień pracy.

---

[1] „Ogniwo rodzinne" polega na tym, że całą powierzchnię pewnej rośliny specjalnie pracochłonnej dzieli się na działki i przydziela się je poszczególnym rodzinom na cały okres produkcyjny dla wykonania wszystkich prac ręcznych. W niektórych spółdzielniach wszystkie rodziny otrzymują równe działki, a w innych wielkość działki jest uzależniona od ilości osób zdolnych do pracy w rodzinie członka spółdzielni.

5) Wreszcie — za wykonanie określonej ilości pracy, mierzonej w jednostkach powierzchni (ha), wagi (g) nie zalicza się dniówek obrachunkowych a płaci się bezpośrednio gotówką lub też gotówką i naturaliami (głównie zboże, ziemniaki, siano). Gotówka z reguły jest wypłacana po ukończeniu danej pracy a naturalia po zbiorach. Np. w spółdzielni produkcyjnej Kulice pow. Tczew za wykopanie i oczyszczenie oraz złożenie na pryzmy buraków cukrowych z obszaru 1 ha pracujący otrzymuje 2000 zł. Za ręczne wykopanie 1 q ziemniaków — 8 zł oraz dodatkowo za każde wykopane 5 q otrzymuje 1 kg zboża.

6) Ostatnia grupa to pewna niezbyt duża część spółdzielni utrzymujących nadal klasyczny system opłaty pracy.

Częstokroć spółdzielnie stosują różny sposób opłaty w zależności od rodzaju uprawianej rośliny, a nawet różny sposób dla poszczególnych prac przy tej samej roślinie.

Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą, to w starszych spółdzielniach, posiadających większe fermy hodowlane, stosuje się opłatę pracy w dniówkach obrachunkowych w zależności od ilości obsługiwanych sztuk, od uzyskiwanych wyników produkcyjnych (np. od ilości udojonego mleka, od zdrowo odchowanego przychówka, sprzedanych tuczników itd.), przy czym w niektórych wypadkach za uzyskane wyniki produkcyjne opłaca się nie w dniówkach obrachunkowych, ale w gotówce. Natomiast w spółdzielniach o małej hodowli zespołowej stosuje się stałą miesięczną opłatę w dniówkach obrachunkowych lub w gotówce tylko w zależności od ilości obsługiwanych sztuk.

Ażeby pełniej zobrazować kierunki zmian wprowadzanych przez spółdzielnie w systemie opłaty pracy, trzeba podać szereg faktów, które choć bezpośrednio są bardziej związane z podziałem dochodów, to jednak mogą w poważnym stopniu wpłynąć w przyszłości na cały system opłaty pracy.

Pierwsze — to sprawa zaliczkowania. W spółdzielniach prowadzących zespołowo tylko produkcję roślinną nie wypłaca się stałych miesięcznych zaliczek. Natomiast we wszystkich spółdzielniach o wielokierunkowej produkcji (hodowla, warzywnictwo, małe przedsiębiorstwa przemysłowe itd.) dąży się do zapewnienia zaliczek możliwie w jak największej wysokości.

Drugie — to dążenie do podziału dochodów raczej w gotówce, przy pewnym ograniczeniu naturalii (głównie chodzi o zboże). Np. spółdzielnia produkcyjna w Olszewce pow. wyrzyskiego wprowadziła u siebie zasadę, że „opłata w naturze za pracę nie powinna przekroczyć 400 dniówek obrachunkowych, reszta będzie regulowana w gotówce". Szereg spółdzielni w woj. poznańskim dyskutuje nad przejściem do podziału dochodów wyłącznie w gotówce. Każdy pracujący miałby wtedy prawo zakupienia w spółdzielni pewnej ilości produktów, określonej z góry, a więc przed podziałem dochodów. Ilość ta zależna będzie od potrzeb członków, ale ograniczona przez ilość wypracowanych dniówek obrachunkowych przez poszczególnych członków spółdzielni.

Zdaniem spółdzielców opłata pracy w gotówce ma dwie zasadnicze zalety:

Po pierwsze — może poważnie przyczynić się do powrotu młodzieży — do pracy w spółdzielniach produkcyjnych, które dość często

stoją przed problemem niedostatecznej ilości rąk roboczych. Poprzednio młodzież nie była zainteresowana w pracy spółdzielni, gdyż bezpośrednio na własne potrzeby otrzymywała tylko część (w większości wypadków mniejsza) zapracowanego dochodu z gospodarstwa zespołowego, resztę, w tym całe naturalia, pobierali rodzice. Wskutek tego młodzież często uciekała do pracy w mieście.

Po drugie — opłata pracy w gotówce będzie odciągała członków od produkcji towarowej w gospodarstwie przyzagrodowym.

Reasumując można stwierdzić, że we wprowadzanych zmianach zarysowuje się tendencja przejścia do opłaty pracy w gotówce. Jednakże na różnego rodzaju gotówkowe sposoby opłaty pracy oraz podziału dochodów mogą sobie pozwolić na razie tylko spółdzielnie większe, o wielokierunkowo rozwiniętej produkcji i na ogół o wysokich dochodach pieniężnych. System ten nie zostanie przyjęty w spółdzielniach, w których gospodarstwo zespołowe stanowi w gruncie rzeczy bazę paszową dla gospodarstw przyzagrodowych, a członkowie spółdzielni poważną większość swych przychodów pieniężnych uzyskują z samych gospodarstw przyzagrodowych.

PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW

Obecnie spółdzielnie wprowadzają szereg nowych statutowych warunków przyjmowania chłopów do spółdzielni produkcyjnej.

Przede wszystkim wprowadza się, a raczej przypomina z naciskiem zasadę, że o przyjmowaniu lub wykluczaniu członka ze spółdzielni decyduje wyłącznie Ogólne Zebranie. Jest to wyraz samoobrony spółdzielców przed powtórzeniem się wypadków wypaczeń w tej dziedzinie z minionego okresu.

W wielu nowoopracowanych statutach czytamy, że „do spółdzielni mogą być przyjmowani tylko tacy ludzie, którzy cieszą się dobrą opinią, nie są alkoholikami, nie mają skłonności do przywłaszczania cudzej własności oraz umieją współżyć z otoczeniem".

Niektóre spółdzielnie ustalają zasadę odbywania przez wstępującego członka od 1 do 2 lat okresu próbnego. Członkowie w okresie próbnym nie mogą być wybierani do władz spółdzielni i mają tylko głos doradczy. W wypadku nieposiadania działki przyzagrodowej otrzymują ją ze spółdzielni, ale dopiero po odbyciu okresu próbnego.

Przyjmowanie nowych członków do spółdzielni jest obecnie dość rzadkim zjawiskiem, chociaż podań złożono stosunkowo dużo. Spółdzielnie, które się nie rozwiązywały, przeważnie nie przyjmują członków głównie ze względu na brak mieszkań, gdyż najczęściej zgłaszającymi się są bezrolni. Natomiast spółdzielnie reaktywowane z reguły nie przyjmują nowych członków, gdyż w tym wypadku zgłaszającymi się są najczęściej byli członkowie spółdzielni, którym obecni spółdzielcy nie mogą darować ich negatywnej lub chwiejnej postawy w okresie rozwiązywania starej spółdzielni.

UDZIAŁY PIENIĘŻNE, WKŁADY INWENTARZOWE

Nowym zjawiskiem, głównie w reaktywowanych spółdzielniach, jest podnoszenie wysokości członkowskich udziałów pieniężnych. Dotychczas obowiązujący statutowy udział pieniężny członka spółdzielni wynosił 15 zł, co miało tylko symboliczne znaczenie. Obecnie udział jest podnoszony do 100 zł, a nawet w niektórych wypadkach do 1000 zł na rodzinę. W niektórych spółdzielniach wysokość udziału pieniężnego oblicza się od hektara wniesionej ziemi. Np. w jednej ze spółdzielni w pow. malborskim, nastawionej głównie na warzywnictwo, postanowiono, że członkowie wnoszą po 500 zł od każdego hektara ziemi włączonej do zespołowego gospodarstwa.

Wprowadzane są również zmiany w sposobie wnoszenia statutowych wkładów inwentarzowych. W zasadzie spółdzielnie ustalają, że wkłady inwentarzowe są zwrotne, aby w razie wystąpienia lub rozwiązania gospodarstwa zespołowego członek spółdzielni mógł rozpocząć indywidualną gospodarkę bez większych przeszkód.

W niektórych spółdzielniach, na razie bardzo nielicznych, ustala się wysokość obowiązujących wkładów w gotówce, a nie bezpośrednio w samym inwentarzu gospodarskim, jak to było poprzednio. Jako przykład można podać rozwiązanie tej sprawy w jednej ze spółdzielni produkcyjnych: wstępujący daje wkład w wysokości 1000 zł od każdego hektara ziemi wniesionej do spółdzielni, z tym że wnoszony inwentarz przelicza się na gotówkę. Bezrolni wnoszą sumę 1000 zł jako wkład odpłatny, ale dopiero po upływie okresu próbnego. Wkłady są oprocentowane w wysokości 3% w stosunku rocznym.

UDZIAŁ CZŁONKÓW W AKUMULACJI ZESPOŁOWEGO GOSPODARSTWA

Rozgrabianie dobra zespołowego przy masowym rozwiązywaniu się spółdzielni, spowodowało, że wiele spółdzielni wprowadza zasadę corocznego odpisywania części zespołowej akumulacji na indywidualne konta członków, w proporcji do wkładu pracy. Występując ze spółdzielni członek będzie mógł otrzymać nie tylko swój udział pieniężny oraz zwrotne wkłady inwentarzowe, ale i nagromadzoną na jego koncie należność z racji udziału w akumulacji gospodarstwa zespołowego.

Np. spółdzielnia w Jeziorkach Kosztowskich pow. wyrzyskiego postanowiła odpisywać na konto członków corocznie: 50% wartości przyrostu inwentarza żywego, przeklasowanego z młodzieży do stada podstawowego, 50% wygospodarowanej akumulacji w trwałych środkach produkcji, 25% wartości środków pieniężnych i naturalnych, odpisywanych corocznie od dochodów na cele inwestycyjne, 25% wartości środków odpisywanych od dochodów na inwestycje o charakterze socjalnym.

Niektóre spółdzielnie chcą wprowadzić w tej dziedzinie zasadę, że członek w pewnych specjalnych sytuacjach życiowych (wypadek losowy, małżeństwo dzieci, starość itd.) może wcześniej odebrać część kwoty nagromadzonej na jego koncie.

UPRAWNIENIA SOCJALNO-BYTOWE

Szereg nowych zasad wprowadzają obecnie spółdzielnie produkcyjne w zakresie uprawnień socjalno-bytowych dla członków spółdzielni i ich rodzin.

Członkowie w razie choroby (poświadczonej przez lekarza) otrzymują ściśle określony dzienny zasiłek. Np. w kilku spółdzielniach pow. wyrzyskiego ustalono, że za każdy dzień niezdolności do pracy członek spółdzielni otrzymuje 0,6 dniówki obrachunkowej. Jeśli zaś posiada rodzinę, to ponadto otrzymuje na żonę i każde dziecko do lat 14 — po 0,1. Zasada ta jest wprowadzana w spółdzielniach, które uchwaliły obowiązek stałego wychodzenia do pracy bądź wysokie minimum udziału w pracach zespołowych (np. 250 dni).

W wypadku śmierci członka lub kogoś z jego najbliższej rodziny niektóre spółdzielnie wypłacają z funduszu społecznego bezzwrotną zapomogę. Dla przykładu — jedna ze spółdzielni wypłaca: w razie śmierci członka — 1600 zł, w razie śmierci jego żony — 1000 zł, a dziecka — 700 zł.

Każdy członek spółdzielni i wszyscy pracujący są ubezpieczeni przez spółdzielnie od nieszczęśliwych wypadków.

Niektóre spółdzielnie stosują zapomogi w naturaliach (zboże) dla rodzin posiadających więcej niż troję małych dzieci.

Jeżeli chodzi o problem zabezpieczenia starości, to spółdzielnie proponują różne rozwiązania, jak np. zaliczanie dniówek obrachunkowych, renta dzierżawna od wniesionej ziemi itd. Najczęściej stosowana jest zasada, że starzec niezdolny do pracy otrzymuje od spółdzielni podstawowe elementy utrzymania w naturaliach i w gotówce. Np. jedna ze spółdzielni produkcyjnych (o powierzchni ok. 600 ha) ustaliła, że starzec całkowicie niezdolny do pracy i nie posiadający opieki osób zdolnych do pracy otrzymuje: 100 zł miesięcznie, 1 litr mleka dziennie, rocznie 4 q żyta, 1,5 q pszenicy, 2 q jęczmienia, 100 kg żywca (bekon) oraz ziemniaki. Ponadto 1 m^3 drzewa, 4 tony torfu i 5 q węgla rocznie. Starzec posiadający opiekę otrzymuje 50% powyższego przydziału, bez opału.

Powyższe zasady są jednak wprowadzane przede wszystkim w spółdzielniach większych i zamożniejszych, natomiast w pozostałych problemy te nie zostały rozwiązane i stanowią poważną trudność do pokonania.

*

* *

Na zakończenie trzeba wspomnieć, że ostatnio w wielu spółdzielniach produkcyjnych zachodzi poważny proces intensyfikacji gospodarstwa zespołowego przez wprowadzanie lub rozszerzanie dotychczasowej powierzchni uprawy roślin przemysłowych, produkcję kwalifikowanych nasion, rozwijanie warzywnictwa, sadownictwa, bądź też przez zakładanie przedsiębiorstw ubocznych (produkcja materiałów budowlanych, tartaki, cegielnie, gręplarnie itd.). W ciągu trzech kwartałów 1957 wybudowano lub odbudowano 49 cieplarni i szklarni, 3 suszarnie chmielu, 1 suszarnię kukurydzy, 3 cegielnie, 2 młyny itp. Spółdzielnie starają się o pozyskanie młynów i gorzelni, znajdujących się w zabudowaniach spółdzielczych.

Powszechna jest tendencja kupowania traktorów, samochodów ciężarowych oraz większych maszyn rolniczych, dla uniezależnienia się częściowo lub nawet w całości od usług Państwowych Ośrodków Maszynowych. W ciągu trzech pierwszych kwartałów 1957 r. spółdzielnie zakupiły ok. 450 traktorów, gdy w 1955 r. we wszystkich spółdzielniach (9000) było tylko 244 traktory.

Należy stwierdzić, że chłopi, zrzeszeni w spółdzielniach mają dziś pełną swobodę wybierania zasad, na jakich chcą gospodarować zespołowo, poszukują różnych form dla usprawnienia organizacji zespołowego gospodarstwa, dla zapewnienia materialnego zainteresowania członków spółdzielni w systemie zespołowego gospodarowania. Czy zastosowane zasady są słuszne, czy przyjęte rozwiązania są najlepsze — to będzie można ocenić dopiero po wypróbowaniu ich w długoletniej praktyce. Z pewnością jednak będą one z czasem ulegać zmianom wraz z postępem techniki, wprowadzanym do zespołowego gospodarstwa i z rozwojem wspólnej własności.

СТЕФАНИЯ ПАСЬКО
Институт Экономики Сельского Хозяйства
Варшава

ИЗМЕНЕНИЯ В УСТАВЕ И ОРГАНИЗАЦИИ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ С.-Х. КООПЕРАТИВОВ

Содержание

В октябре 1957 года было в Польше 1.800 производственных с.-х. кооперативов (в сентябре 1956 г. — 10.000).

В настоящее время кооперативы имеют полною свободу выбора принципов устава общественного хозяйства.

Изменения в уставе предлагаемые самыми кооперативами идут главным образом в следующих направлениях:

1) ограничение до минимума постоянных приусадебных участков и замена их передвижными,

2) повышение дисциплины труда и увеличение обязательного минимума участия в общественном труде,

3) упрощение системы расчёта оплаты труда: а) введение „солнечного трудодня", б) отмена норм при сохранении дифференцированной оплаты за различного рода работы, в) введение совместной оплаты за все работы проведенные при возделывании данной культуры и т. п.

4) создание такой системы оплаты, которая представляла бы непосредственную выгоду для членов кооператива при увеличении участия в общественном труде: а) введение постоянных ежемесячных авансов, б) введение постоянной, за ранее определённой оплаты в деньгах, или в деньгах и натуре, в) введение добавочных оплат

в натуре (главным образом в виде кормов), д) переход к распределении дохода в деньгах с сохранением права покупки членами определённого количества продуктов в натуре и т. п.

5) введение социально-бытовых пособий для членов кооператива в случае неспособности к труду (болезнь, увечье, старость и т. п.)

STEFANIA PAŚKO
Institute of Agriculture Economics
Warsaw

ORGANISATION AND STATUTORY CHANGES IN COLLECTIVE FARMS

Summary

There were in Poland about 1800 collective farms in October 1957, while in September 1956 — ca 10.000. To-day the collective farms have the full freedom of choice in regard to the statutory principles of the collective management. The statutory changes introduced by the co-operatives as such are aiming at:

1. Limiting to minimum the number of the permanent farms stead plots and substituting them by the modifiable ones.

2. Strenghening the discipline of labour and the increase of the obligatory minimal participation in the common works.

3. Simplification in the payment system for labour. a) Introduction of the payment for the day from sunrise to dusk, b) Liquidation of norms, leaving at the same time the differentiation in payment for the various kinds of jobs, c) Introduction of the total renumeration for all works done at the given culture.

4. The setting up of such payments system which tend to get the members directly interested in the increased results of the collective works: a) Introduction of the permanent monthly advances in cash payment. b) Fixing of the payment in cash or in cash and kind while avoiding the idea of the day's payment. c) Additionel payments in kind (usually in feedingstuffs). d) Basing the division of profits on cash payments while securing the members' rights to the purchase of the certain quantities of the foodstuffs, fooder a s. o.

5. To assure the better living conditions for the members of the collective farms in case of their inability to work (illness, chronic infirmity, old age e. t. c.).